

Barbara Smolińska-Theiss

Uczelnia Korczaka w Warszawie

ORCID: 0000-0003- 3475-6765

Praca społeczna w II Rzeczypospolitej jako program modernizacji państwa

Social work in the Second Polish Republic (1918–1939) as a program for the modernization of the state

Abstract

What clearly constitutes social work in Poland is its socio-educational and political background. It grew out of independence movements and as such became part of the programs of a state that should target and fight against economic and cultural issues (poverty, illiteracy, unemployment).

The base of the theory of social work built in the Second Republic of Poland was the assumption that education is the way to alleviate social issues. It was considered that literacy and adult education would lead to the identification and activation of human and social forces and then, as a consequence, to modernization of society, which would create an enlightened, democratic society-state in the future.

This general social program was supported by typical social activities aimed at caring for and helping the child and family. The question that appears in the conclusion of the article is to what extent these assumptions have been preserved in today's theory and practice.

Keywords

social work, social work, modernization, cultural and educational work, adult education, child care

Uniwersalny zachodni standard i polska tradycja pracy socjalnej

Zajmowanie się pracą socjalną to pasjonujące zadanie. Trudno znaleźć bardziej dynamiczny i umiędzynarodowiony obszar badań społecznych w Polsce, który rozwinąłby się w tak krótkim czasie. To nieco ponad 30 lat. W tym okresie praca socjalna została niemalże wydobyta z zapomnienia, rozwinęła się jako kierunek kształcenia, bardzo szybko zyskała status formalnej profesji z całym zapleczem administracyjno-prawnym. Co więcej, w nowych warunkach społeczno-poli-

tycznych praca socjalna w Polsce weszła w naturalny sposób w międzynarodową przestrzeń wymiany i współpracy. Nawiązała kontakt z ośrodkami kształcenia pracowników socjalnych, instytucjami zajmującymi się badaniami nad pracą socjalną oraz ze światowymi i różnymi narodowymi organizacjami zawodowymi.

Dzisiaj polscy pracownicy socjalni są członkami Międzynarodowej Federacji Pracowników Socjalnych (International Federation of Social Workers, IFSW) czy Międzynarodowego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej (International Association of Schools of Social Work, IASSW), które skupiają organizacje narodowe z ponad 100 krajów. Nie jest to jedynie wymiana doświadczeń. Międzynarodowa Federacja Pracowników Socjalnych we współpracy ze swoimi członkami moderuje pracę socjalną jako profesję, a także jako dyscyplinę, wypracowuje międzynarodowe standardy praktyki i teorii w tym obszarze. Czuwa nad ich realizacją.

Praca socjalna w perspektywie międzynarodowej jest bardzo zróżnicowanym, wielorakim polem działania. Tym ważniejsze stają się różnorodne uzgodnienia nadające pracy socjalnej w różnych krajach wspólne najogólniejsze ramy merytoryczne czy prawne. Przejawem tego jest kolejna uzgodniona i przyjęta w 2000 roku przez światowe gremia nowa definicja pracy socjalnej: „Praca socjalna jest profesją wspierającą zmianę społeczną, rozwiązywanie problemów powstających w relacjach międzyludzkich oraz wzmacnianie i wyzwalamie ludzi dla wzbogacenia ich dobrostanu. Wykorzystując teorie ludzkich zachowań i systemów społecznych, praca socjalna interweniuje w miejscach, gdzie ludzie wchodzą w interakcje ze swoim środowiskiem. Fundamentem dla pracy socjalnej są zasady praw człowieka i sprawiedliwości społecznej”¹.

W rzeczywistości praca socjalna nie jest tylko profesją odwołującą się do określonych podstaw teoretycznych. W wielu krajach coraz częściej mamy do czynienia z pracą socjalną jako dyscypliną czy raczej interdyscypliną naukową rozwijającą się na pograniczu polityki społecznej, pedagogiki, psychologii, prawa, medycyny, ekonomii społecznej, etyki, teologii itd. Legitymizuje się ona ogromnym międzynarodowym dorobkiem naukowym. Angażuje ogromne środki ekonomiczne i społeczne. Wśród jednych budzi nadzieje na zmianę społeczną. Inni widzą w niej ukryte narzędzie politycznej opresji.

Na temat pracy socjalnej wypowiadają się największe autorytety naukowe, interpretując pracę socjalną w różnych modelach myślenia, w różnych typach wiedzy, czy wreszcie – w różnych znaczących teoriach naukowych. Odwołują się one do teorii krytycznych, do koncepcji przemocy symbolicznej, pokazują związki między wiedzą a władzą. W świecie zachodnim żywa jest dyskusja nad feministycznym, ekologicznym, multikulturowym modelem pracy socjalnej. W ogromnej literatu-

¹ *Global definition of social work*, <http://ifsw.org/get-involved/global-definition-of-social-work/> [dostęp: 12.10.2023].

rze światowej praca socjalna interpretowana jest w perspektywach zarówno neo-liberalnych, jak i postmodernistycznych. Podkreśla się otwarty dyskurs nad teorią i praktyką pracy socjalnej. Na nowo odczytuje się funkcjonalizm i refleksyjne działanie w perspektywie współczesnej pracy socjalnej. Te wszystkie wątki widoczne są w polskiej literaturze zarówno w tłumaczeniach zachodnich, jak i licznych opracowaniach polskich autorów (zob. m.in. Marcin Boryczko, Krzysztof Frysztański, Mariusz Granosik, Ewa Kantowicz, Izabela Krasiejko, Barbara Kromolicka, Ewa Marynowicz-Hetka, Andrzej Olubiński, Jerzy Szmagański).

Minął czas, gdy o pracy socjalnej najgłośniej mówili pedagodzy społeczni, akcentując specyfikę i dorobek Heleny Radlińskiej i środowiska jej uczniów. Dzisiejsze badania nad historią dobroczynności i pracy socjalnej w Polsce to długi zestaw bibliograficzny wykraczający poza szkołę Radlińskiej. Mnożą się badania nad rolą Kościoła i zgromadzeń zakonnych w opiece nad dziećmi, kobietami, nad ubogimi, chorymi, niepełnosprawnymi, nad różnymi rozwiązaniami instytucjonalnymi (zob. np. Caritas, Dom im. ks. Baudouina). Kolejne prace odsłaniają znacznie szerszy, bardziej różnobarwny obraz początków pracy socjalnej w Polsce. Coraz więcej wiemy także o kształceniu służb społecznych. Przywołuje się zapomnianą działalność Wyższych Kursów dla Kobiet, a potem Szkoły Pracy Społecznej im. Adriana Baranieckiego w Krakowie czy Katolickiej Szkoły Służby Społecznej w Poznaniu.

Praca socjalna w Polsce legitymuje się dzisiaj dużym dorobkiem. Jest to ważny, bogaty, zróżnicowany obszar badań. Czym innym jest jednak sięganie do dawnych inicjatyw i początków praktyki, z której rozwinęła się praca socjalna, czym innym zaś rodowód myśli, publikacje, zaczątki teorii i instytucjonalizacja pracy społecznej związana z tworzeniem akademickich katedr. Niekwestionowanym faktem pozostaje jednak, iż to Wolna Wszechnica Polska i wchodzące w jej skład Studium Pracy Społeczno-Oświatowej stały się uniwersyteckim matecznikiem refleksji i teorii pracy społecznej, na podstawie której wyrosła później praca socjalna w Polsce.

Praca socjalna w Polsce powstała w specyficznych warunkach i ma swoje specyficzne cechy. Nie sposób jej zrozumieć bez wyraźnego wpisania w ramy czasowe i przestrzenne. Jest to oczywiste stwierdzenie, ale bez wyraźnego odwołania do polskiego dziedzictwa praca socjalna jawiłaby się dzisiaj jako abstrakcyjny, uniwersalny, enigmatyczny program działania w zglobalizowanym świecie. Trudno przyjąć takie stanowisko. Wydaje się, że byłoby to kolejne przekłamanie, mitologia przesadnie oparta na zachodnich wzorach i autorytetach. Praca socjalna jest niewątpliwie międzynarodowym obszarem działania społecznego, badania i kształcenia, ale nie jest to jedyna perspektywa.

Ma ona także wyraźny wymiar lokalny i cechy specyficzne dla miejsca i czasu, w jakich powstawała i rozwijała się stosownie do dawnych wyzwań. Jej niezby-

walnym atrybutem jest przestrzeń i czas. Ewa Marynowicz-Hetka bardzo mocno podkreśla relacyjny, procesualny i temporalny wymiar pracy socjalnej². Nie można zatem redukować pracy socjalnej w Polsce, odrywać jej od specyficznych warunków i polskiego kontekstu tworzenia się tego obszaru praktyki i myśli społecznej, nie stawiać pytań o mechanizmy rozwoju, czemu praca socjalna miała służyć, jakie problemy rozwiązywać. Nie jest to zagadnienie nowe. Wiele na ten temat można znaleźć w pracach np. Mariusza Cichosza, Ireny Lepalczyk, Ewy Marynowicz-Hetki, Wiesława Theissa, Arkadiusza Żukiewicza. Sięgają one w różnym stopniu do materiałów źródłowych, opierają się na kwerendzie prac twórczyni polskiej pracy społecznej Heleny Radlińskiej. Pokazują związane z pracą społeczną dzieje myśli społeczno-politycznej i kulturalno-oświatowej. Odślaniają idee, stanowiska inicjujące pracę społeczną w Polsce. Na pierwszym planie stawiają oczywiście społeczne dzieła i dorobek naukowy Heleny Radlińskiej będący podwaliną dla powstania i rozwoju nie tyle pracy społecznej, ile przede wszystkim pedagogiki społecznej. Taki akademicki punkt widzenia, rozbudowana interpretacja teoretyczna, oryginalne, ale i kontrowersyjne interpretacje początków pracy i pedagogiki społecznej w Polsce budzą uznanie, a nawet podziw.

Najwyraźniej są one przedstawione w pracach W. Theissa, które pokazują, na jakie wyzwania miała odpowiedzieć tworzona przez H. Radlińską praca społeczna i pedagogika społeczna. Dokumentują tezę: „w miejsce wychowania narodowego, rozumianego w duchu politycznym endecji, środowisk klerykałnych i pedagogiki indywidualistycznej – Radlińska wprowadzała do polskiej przestrzeni publicznej – pedagogikę społeczną związaną z demokratyczną modernizacją życia publicznego”³. Publikacje W. Theissa koncentrują się wokół genezy i źródeł pedagogiki społecznej. Zagadnienia pracy społecznej, czy raczej społeczno-oświatowej, pojawiają się tam obocznie.

Zrozumiałą jest eksponowany przez W. Theissa związek pracy społecznej z tworzoną przez H. Radlińską pedagogiką społeczną. Te dwa obszary się mieszają, wzajemnie na siebie nakładają, ale paradoksalnie – nie można ich rozrywać ani też utożsamiać. Nie sposób jednak kwestionować faktu, iż to praca społeczna była pierwotnym obszarem zainteresowań H. Radlińskiej. Pedagogika społeczna wyrastała na jej podłożu, miała być teorią dla pracy społecznej. Tak się jednak stało w polskiej rzeczywistości politycznej, że to pedagogika społeczna zdobyła status akademicki, znalazła dla siebie lepsze warunki rozwoju i przez wiele lat zdominowała przestrzeń badań i praktyki socjalnej w Polsce.

² E. Marynowicz-Hetka (red.), *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. 1, Warszawa 2006, s. 360–363.

³ W. Theiss, *O ideowym dziedzictwie Heleny Radlińskiej. Przybliżenia*, „Pedagogika Społeczna Nova” 2022, 2(3), s. 19.

Przewrót społeczno-polityczny w 1989 roku otworzył nowe szanse i wyzwania przed pracą socjalną w Polsce. Reaktywowana praca socjalna sięgnęła do dorobku szkoły H. Radlińskiej, a jednocześnie otworzyła się na doświadczenia i inspiracje zachodnie. W centrum zainteresowania stały jednak polskie wyzwania związane z kosztami transformacji. Pojawiły się nieznane wcześniej problemy biedy, bezrobocia, nierówności społecznych. Praca socjalna jako europejski wymóg, jako nowy kierunek kształcenia, a potem jako nowa dyscyplina znalazła zrazu dobre warunki do rozwoju. Była wspierana przez zachodnie ośrodki, czerpała także z europejskich funduszy społecznych. Stawała się coraz bardziej otwartą międzynarodową przestrzenią komunikacji służącej rozwojowi profesji i dyscypliny. Na tym tle coraz mniej ważne, potrzebne i znaczące wydaje się dzisiaj sięganie do polskiego rodowodu pracy socjalnej, pokazywanie jej specyficznych polskich cech.

Jerzy Szmagałski uważa, że jest to temat znany, nie ma sensu do niego wracać. Opisując rozwój koncepcji pracy socjalnej w świecie, pomija polskie doświadczenia. Sięgając do różnych przykładów, stawia podstawowe pytanie, czy to jest jeden model pracy socjalnej, czy też wiele modeli i odmian⁴. Bardzo ciekawie pokazuje cechy wspólne i różne dla pracy socjalnej rozwijanej w różnych krajach. Na tym tle początki pracy socjalnej w Polsce tworzonej przez H. Radlińską i jej szkołę wydają się jednak ewenementem.

Już sama terminologia przyjmowana przez H. Radlińską była specyficzna. Badaczka nie używała terminu „praca socjalna” (*social work*). Posługiwała się terminami: „praca kulturalno-oświatowa”, „praca społeczna”, „służba społeczna”. Co było najważniejsze, łączyła te wszystkie terminy z oświatą, wychowaniem, a najbardziej z pedagogiką społeczną. Nawiązywała tutaj do doświadczeń niemieckich i belgijskich, łagodząc specyficzne zachodnie akcenty feministyczne. Zupełnie inaczej pojmowała rolę kobiet. Praca socjalna nie była dla H. Radlińskiej okazją do emancypacji dobrze urodzonych dziewcząt. Pokazywała trudny los kobiet w Polsce jako kwestię społeczną. Budowała inny model pracy socjalnej – nastawionej na środowisko wiejskie i robotnicze. Przyjmowała bardzo podstawowy, pragmatyczny model pracy społecznej oparty w niewyszukany sposób na funkcjonalizmie społecznym. Trudno sądzić, że nie znała teorii społecznych Augusta Comta, Maxa Webera, Georga W.F. Hegla czy Karola Marksa. Stawiała jednak proste pytanie, jakim wyzwaniom miała sprostać praca społeczna w Polsce zmagającej się z dziedzictwem porozbiorowym.

⁴ J. Szmagałski, *Rozwój koncepcji pracy socjalnej w świecie. Jedna czy wiele?*, Warszawa 2018.

Praca socjalna jako projekt społeczny

Praca społeczna w Polsce była projektem społecznym, który miał budować II Rzeczpospolitą i wychować jej obywateli. Jak pokazują Ryszard Wroczyński, Aleksander Kamiński, Wiesław Theiss, praca socjalna wyrastała z XIX- i XX-wiecznej myśli społeczno-oświatowej. Jej prekursorami byli zarówno mistrzowie polskiego pozytywizmu, jak i przedstawiciele pokolenia niepokornych oraz różnorodni reformatorzy społeczni (Aleksander Świętochowski, Edward Abramowski, Ludwik Krzywicki).

Odwoływanie się do myśli społecznej nie wydaje się jednak dostateczną interpretacją specyfiki pracy społecznej w Polsce. Do tej myśli społecznej, wizji, programów oświatowych zgłaszanych przez wybitne postaci polskiej historii i kultury dołączyć trzeba obraz rzeczywistości społecznej tamtych czasów, realne kwestie polityczne, ekonomiczne, kulturalne, socjalne, z którymi musiało się zmierzyć niepodległe państwo polskie.

Tomasz Kizwalter twierdzi wprost, że to „u schyłku XIX wieku uformował się już zespół czynników wyznaczających charakter polskich przemian modernizacyjnych i określających zakres przyszłych możliwości w tej dziedzinie”⁵. Ten horyzont interpretacji autor rozszerza do czasów współczesnych. W centrum analizy stawia kwestię agrarną. Według spisu powszechnego z 1921 roku 75,4% mieszkańców Polski mieszkało na wsi, 60,3% utrzymywało się z rolnictwa. Tomasz Kizwalter twierdzi, iż tradycja pańszczyzny na polskiej wsi miała swój pośmiertny żywot, który kładł się cieniem na nowoczesnych dziejach Polski i do dziś bywa wyczuwalny⁶. Najnowsze badania historyczne burzą mity o mieszkańcach wsi. Jak podaje Kacper Pobłocki, kulturowym znakiem wsi, zwłaszcza w zaborze rosyjskim i w Galicji, była wódka i kołtun. Autor podaje, iż w połowie XVIII wieku dwie trzecie chłopów mazowieckich było kołtunowatych. Kołtuny zapuszczano nawet małym dzieciom⁷. Niepiśmienna, ciemna, zabobonna wieś (zwłaszcza dawnej Kongresówki) z trudem otwierała się na zjawiska modernizacyjne.

Równie trudne i jeszcze bardziej skomplikowane były problemy miejskie. Wśród rodzącej się klasy robotniczej rzuconej w tryby rozwijającego się na przełomie XIX i XX wieku rosyjskiego czy niemieckiego kapitału panowały wyzysk, bieda, bezrobocie wyznaczające ramy polskich miast, a przede wszystkim Warszawy i Łodzi. Stan ten pogłębiała jeszcze ekspansywna, dzika urbanizacja, korupcja związana z budową eleganckich kamienic, migracje ze wsi do miasta. Do miasta migrowali chłopcy zmuszeni przednówkową biedą. Miasto przyciągało także wiej-

⁵ T. Kizwalter, *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020, s. 25; zob. także: A. Radziejewicz-Winnicki, *W kwestii zainteresowania wiedzą o pomyślnym kreowaniu nowoczesnej osobowości*, „Pedagogika Społeczna Nova” 2023, 3(5).

⁶ T. Kizwalter, *Polska nowoczesność...*, *op. cit.*, s. 194.

⁷ K. Pobłocki, *Chamstwo*, Warszawa 2021, s. 254.

skie dziewczęta, z których trzy czwarte zostawało służącymi. Trafiali oni często do dzielnic biedoty (warszawskiego Annapola czy łódzkich Bałut). Kryzys gospodarczy lat 30. i rosnące bezrobocie poszerzało grupę miejskiej biedoty spychanej na margines życia społecznego. Wielkim problemem, zwłaszcza Warszawy i Łodzi, było mieszkalnictwo. Według badań ankietowych Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1933/34 roku na 100% badanych mieszkań w Warszawie 44,2% były to ciemne mieszkania w suterrenach, piwnicach, 98% nie miało toalet, 86% było bez dostępu do wody w mieszkaniu⁸.

Pierwszoplanowym wyzwaniem edukacyjnym II Rzeczypospolitej był analfabetyzm. Dane na ten temat są niekompletne, mało wiarygodne. Co więcej, nie można ich odczytywać w skali całego kraju. W byłym zaborze pruskim, gdzie obowiązkiem szkolnym już na przełomie XIX i XX wieku objęto prawie wszystkie dzieci, w 1921 roku 96,5% mieszkańców stwierdziło, że potrafią czytać. Na wschodnich rubieżach polskich do braku umiejętności czytania przyznało się 51,1% mężczyzn i 74,1% kobiet. Według spisu powszechnego z 1921 roku na polskiej wsi było 38% analfabetów, w mieście żyło 19% osób bez umiejętności czytania. Charakterystyczne, iż w tym spisie nie badano umiejętności pisania⁹.

Te przedstawione wyżej wrywkowe dane pokazują bardzo trudną sytuację polskiej chłopskiej wsi i robotniczego miasta. Była ona wielką barierą rozwoju II Rzeczypospolitej i ogromnym wyzwaniem dla oświeconych elit gotowych angażować się w działania społeczne. Podejmując działania na różnych polach, tworzyły one szeroki, różnorodny ruch społeczny. Fundamentem tych działań była oświata, walka z analfabetyzmem, praca kulturalna w środowisku, docieranie z polską książką do różnych zakątków kraju, prace agrarne modernizujące gospodarkę rolną, tworzenie szkół rolniczych, inicjowanie kooperatyw wiejskich (banki, ubezpieczenia), rozwijanie spółdzielczości w różnych obszarach życia.

Ten szeroki, różnorodny, wielowątkowy ruch społeczny i obszar działań kryształizował się powoli jako praca społeczna. Takim terminem, jak podano wcześniej, posługiwała się H. Radlińska. Jej zakres pierwotnie określała bardzo szeroko. W bibliografii pracy społecznej opracowanej w 1932 roku m.in. przez Radlińską pojawiają się działy, które wtedy i dzisiaj wydają się bliższe polityce społecznej niż pracy socjalnej. Są to, obok teoretycznych, historycznych, etycznych podstaw: praca dzieci, kobiet, praca młodocianych, bezrobocie, higiena pracy. Do zakresu pracy społecznej H. Radlińska włączała także zagadnienia polityki populacyjnej i roli różnych warstw społecznych. Bardzo rozbudowany i eksponowany w bibliografii

⁸ A. Samsel, *Rodziny potrzebujące wsparcia w II Rzeczypospolitej – jakość życia, realizacja podstawowych funkcji, opieka społeczna*, „Wychowanie w Rodzinie” 2013, 7(1), s. 243.

⁹ K. Janicki, R. Kuzak, D. Kaliński, A. Zaprutko-Janicka, *Przedwojenna Polska w liczbach*, wyd. 2, Warszawa 2022, s. 165–169.

był dział dotyczący pracy, ustawodawstwa pracy i życia robotników, w tym m.in.: kapitał i płaca, higiena pracy, poradnictwo zawodowe, związki zawodowe, strajki. Praca społeczna to także, jak pokazuje H. Radlińska, sprawy mieszkaniowe, ustawodawstwo, rozwiązania instytucjonalne.

Najobszerniejszym działem pracy społecznej uwzględnianym w bibliografii jest opieka społeczna i ubezpieczenia. Obejmuje ona podstawy prawne i rozwiązania instytucjonalne. W zakres opieki społecznej wchodziły wyraźnie problemy zdrowia i higieny. Opieka dotyczyła: dzieci, kobiet, osób umysłowo chorych – „anormalnych”, młodzieży pracującej, żołnierzy, więźniów¹⁰. W innych opracowaniach z tego okresu H. Radlińska określała te działania jako służbę społeczną, która „buduje instytucje jutra”¹¹.

Praca społeczna – w stronę oświaty dorosłych

Helena Radlińska *expressis verbis* przedstawiała pracę czy służbę społeczną jako program modernizacji, który miał ukształtować wzory działania, organizować siły i dopomagać wszelkiemu rozwojowi. Filarem i podstawowym narzędziem tej pracy miała być oświata adresowana do najsłabszej, niepiśmiennej części społeczeństwa, zwłaszcza do warstw chłopskich i robotniczych. Alfabetyzacja polskiego społeczeństwa stała się misją i zadaniem oświeconych elit. Pójście „w lud” było nakazem społecznym i nobilitacją. Za tym hasłem podążyły przede wszystkim dziewczęta z dobrych domów. Sama H. Radlińska angażowała się w te działania zrazu w Polskiej Organizacji Wojskowej, gdzie prowadziła nauczanie elementarne wśród żołnierzy, a później jako odpowiedzialna za oświatę rolniczą – w Centralnym Związku Kółek Rolniczych. Program dla wsi nie był zadaniem łatwym. Wykuwał się w ostrej walce między różnymi frakcjami politycznymi, grupami narodowymi, rzecznikami różnych sprzecznych interesów.

II Rzeczpospolita odrodzi się przez oświatę, przez powszechną, obowiązkową szkołę elementarną – głosił Stanisław Karpowicz (1864–1921). Przedstawiciele bardziej radykalnej egrupy (Edward Abramowski, Ludwik Krzywicki, Kazimierz Krzeczkowski, Izabela Moszczeńska) optowali nie tylko za alfabetyzacją. Tworzyli podwaliny ruchu społeczno-oświatowego, który miał udostępniać polską literaturę, przybliżać polską historię, propagować nową technikę, upowszechniać zdobycze agronomii. Temu celowi miały służyć szkoły rolnicze tworzone jako placówki wzorcotwórcze w środowisku wiejskim.

¹⁰ J. Muszkowski, H. Radlińska (red.), *Bibliografia pracy społecznej 1900–1928*, Warszawa 1929.

¹¹ H. Radlińska, *Badania społeczne i praktyka pracy społecznej*, „Oświata i Wychowanie” 1932, (10), s. 3.

Obok tego wyrastał nurt nastawiony na pracę kulturalno-oświatową. Jego czołowy przedstawiciel Kazimierz Korniłowicz zwracał uwagę na siły kulturalne występujące w warstwach bardziej wykształconych, propagował różne formy pracy klubowej, tworzył świetlice dla dorosłych, budował podstawy metodyki pracy kulturalno-oświatowej, która miała tworzyć w przyszłości oświeconą wspólnotę Rzeczypospolitej¹². Taka koncentracja pracy społecznej wokół szkoły, oświaty, edukacji społecznej i kulturalnej jest specyficzną cechą polskiej służby społecznej. Od samego zarania nadawała jej pedagogiczny wymiar i wiązała z pedagogiką społeczną, która – jak dowodziła H. Radlińska – miała być teorią dla pracy społecznej i całego ruchu społeczno-oświatowego.

W polskiej tradycji związek pracy socjalnej z edukacją jest fundamentalny. W świetle współczesnych teorii i badań rozumiała jest dzisiaj krytyka tego związku. Mariusz Granosik, traktując pracę socjalną jako instytucję konwersacyjną, pokazuje jej uwikłania w sprzeczności między wiedzą a władzą. Uważa on, iż stosowany w pracy socjalnej tzw. profesjonalny schemat działania jest mirażem, który zawiera często ukryte programy. W konkluzji swoich badań autor wyraźnie stwierdza, że praca socjalna orientowana jest na nauczanie klienta wypracowanych reguł wzorca normatywnego albo wytwarzanie różnorodnych przymusów umożliwiających zewnętrzną kontrolę postępowania klienta¹³. Taka interpretacja odwołująca się do teorii krytycznych jest bardzo popularna w dzisiejszej pracy socjalnej. Pokazuje opresyjny charakter pracy socjalnej powiązanej z edukacją. Trudno dzisiaj dyskutować z tym stanowiskiem.

Ponad 100 lat temu wielcy myśliciele, społecznicy widzieli ten problem inaczej. „Wydarzenia współczesne wykazują, że nauka w życiu społecznym jest jednym z najważniejszych czynników wywołujących przemiany historyczne” – twierdziła H. Radlińska¹⁴. W innym miejscu pisała, że oświata miała „ukazać cel ku któremu idziemy. Nauczyć o Polsce, jej sile i czynnikach, które w nią godzą. Domagała się pokazania najszerszemu ogółowi tradycji przeszłości i zadań przyszłości”¹⁵. Takie zdania brzmieć mogą dzisiaj jako nader uproszczony funkcjonalizm zabarwiony nutą narodową. Odnoszą się one jednak do początku odzyskanej państwowości. Mają charakter programowej budowy państwa i społeczeństwa.

¹² K. Korniłowicz, *Pomoc społeczno-kulturalna dla młodzieży pracującej i dorosłych. Wybór pism*, wstęp, wybór i oprac. O. Czerniawska, bibliografia prac K. Korniłowicza J.K. Andrzejewski, Wrocław 1976; zob. także: R. Wroczyński, *Kazimierza Korniłowicza koncepcja pracy kulturalnej jako „pomocy w rozwoju”*, „Rocznik Pedagogiczny” 1984, (9).

¹³ M. Granosik, *Praca socjalna – analiza instytucjonalna z perspektywy konwersacyjnej*, Łódź 2013, s. 237.

¹⁴ H. Orsza-Radlińska, *Studjum pracy kulturalnej*, Warszawa 1925, s. 3.

¹⁵ H. Brodowska, *Wstęp*, [w:] H. Radlińska, *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*, Warszawa 1979, s. 18.

Szkoła i oświata miały służyć odbudowie i konsolidacji państwa polskiego, miały przybliżyć ład społeczny oparty na zasadach wolności i sprawiedliwości. Norman Davies, badacz historii Polski, wskazuje, iż ruch oświatowy II Rzeczypospolitej był ewenementem w skali europejskiej¹⁶. Rozwijał się zwłaszcza na terenie dawnego zaboru rosyjskiego i austriackiego. Angażował różnorodne warstwy oświecone do tworzenia instytucji edukacyjnych w środowisku wiejskim i robotniczym. Szkoły zawodowe, biblioteki, czytelnie, świetlice dla dorosłych, wydawnictwa popularyzatorskie, a także banki, kasy pożyczkowe, różnorodne stowarzyszenia oświatowe i kulturalne powstawały najczęściej siłami społecznymi, wspieranymi przez różnorodnych darczyńców. Miały zmieniać, modernizować II Rzeczypospolitą, krzewić oświatę i polską kulturę, wzmacniać kondycję i ducha narodu.

Zgodnie z fundamentalną ideą pracy społecznej tworzonej przez H. Radlińską miały one przekształcać środowisko w imię ideałów wolności, równości, sprawiedliwości, dobra wspólnego. Bardzo ważnym nośnikiem tych idei miała być książka docierająca do wszystkich grup społecznych i najdalszych zakątków kraju. „Do pojęcia ojczyzna należy książka” – przekonywała H. Radlińska. Wyrasta ona z ojczyznanego trudu, jest również twórcą narodu¹⁷. Książka konsoliduje społeczeństwo, uczy języka, jest narzędziem rozwoju człowieka. Badaczka sama pisała proste książki, kształciła bibliotekarki. Bibliotekarstwo było w okresie międzywojennym częścią pracy społecznej.

Ten szeroki obszar działania określany był mianem oświaty pozaszkolnej, oświaty dorosłych lub też pracy środowiskowej. Miał on rozszerzać i uzupełniać funkcje szkoły w środowisku, skupiać i aktywizować do działania różnorodne wspólnoty, a także budować lokalne instytucje, zwłaszcza w środowisku wiejskim i robotniczym (domy ludowe, uniwersytety ludowe, lokalne muzea).

Praca społeczna w Polsce ma charakter wychowawczy – powtarzała wielokrotnie H. Radlińska. Na II Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej we Frankfurcie nad Menem w 1932 roku dowodziła, iż „swoistą cechą pracy polskiej jest położenie nacisku na działalność społeczno-wychowawczą i oświatę pozaszkolną, co wypływa ze znacznie gorszej niż w innych krajach europejskich organizacji dokształcania”¹⁸. Dokształcanie oznaczało konieczność zmierzenia się ze społecznym porozbiorowym balastem – dziedzictwem analfabetyzmu, biedy i zacołowania. Dla pracy społecznej było to wyzwanie tworzenia elementarnych podstaw do powoli rysujących się działań modernizacji gospodarczej i kulturowej.

¹⁶ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2, przeł. E. Tabakowska, Kraków 1991, s. 534.

¹⁷ H. Radlińska, *Książka wśród ludzi*, wyd. 4, Warszawa 1946, s. 3–10.

¹⁸ H. Radlińska, *Badania społeczne i praktyka pracy społecznej*, *op. cit.*, s. 2.

Opieka nad dzieckiem i matką

W badaniach nad spuścizną H. Radlińskiej na plan pierwszy wysuwane są wątki społeczno-narodowe i edukacyjne. Wydaje się jednak, iż praktyczna działalność Studium Pracy Społeczno-Oświatowej dość szybko zdominowana została przez zadania związane z opieką, przede wszystkim nad matką i dzieckiem. Taki profil Studium Pracy Społeczno-Oświatowej podyktowany był rozwiązaniami prawnymi. Ustawa o opiece społecznej z 1923 roku, a także wytyczne Deklaracji genewskiej (1924) wprowadzały obligatoryjny wymóg tworzenia, modernizowania instytucji opiekuńczych dla dzieci i młodzieży. W 1925 roku w całej Polsce powstawały stacje opieki nad matką i dzieckiem jako instytucje medyczno-opiekuńcze, a następnie ośrodki zdrowia i opieki wpisane w program polityki społecznej rozwijającego się państwa.

Opieka nad dziećmi podyktowana była dramatyczną sytuacją młodego pokolenia II RP. Dane statystyczne pokazujące ten obraz są nieliczne, wyrwykowe. U progu lat 30. XX wieku śmiertelność niemowląt w Warszawie wynosiła 31%. W 1926 roku na 100 dzieci urodzonych w związkach małżeńskich umierało 16 dzieci, co 10 dziecko było dzieckiem nieślubnym, czasami podrzutkiem. 33% z nich umierało w pierwszym roku życia. Takie dane podaje Agata Samsel na podstawie Rocznika Statystycznego z 1928 roku¹⁹. Maria Uziembło, analizując sytuację zdrowotną dziecka warszawskiego na podstawie badań prowadzonych przez zespół H. Radlińskiej, wskazuje m.in., że co 10 dziecko chorowało na gruźlicę, 20% dzieci było nią zagrożonych, 67% miało powiększone gruczoły chłonne, 33% miało krzywicę²⁰. Szalejące bezrobocie, bieda, choroby zakaźne, choroby weneryczne, tzw. próby spędzania płodu za pomocą prymitywnych narzędzi – to diagnozowana przez pracowników społecznych codzienność wielu kobiet przedwojennej Warszawy. Aleksandra Majewska, która w pracy pod redakcją H. Radlińskiej *Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych* opisuje życie biedoty robotniczej na przedwojennej warszawskiej Woli, przytacza wypowiedzi kobiet. Matki kilkorga dzieci podają, iż każde kolejne zajście w ciążę było nieszczęściem, a ich jedyną myślą było, jak pozbyć się płodu²¹. Na 56 badanych kobiet 42 stosowało różne drastyczne metody wywołania poronienia, w tym wiele z nich kilka lub kilkunastokrotnie. Wiele publikacji z tamtego okresu pokazuje tragiczną sytuacją zdrowotną rodzin wiejskich i ro-

¹⁹ A. Samsel, *Rodziny potrzebujące wsparcia...*, op. cit., s. 235–259.

²⁰ A. Uziembło, *Reforma służby zdrowia i opieki społecznej Zarządu Miejskiego miasta stołecznego Warszawy*, [w:] M. Gładkowska, W. Theiss i in. (red.), *Opieka społeczna w Warszawie 1923–1947*, Warszawa 1995, s. 23.

²¹ A. Majewska, *Warunki życia dzieci z rodzin bezrobotnych na Woli*, [w:] H. Radlińska (red.), *Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, Warszawa 1937, s. 171.

botniczych. Ten stan pogłębiały bardzo złe warunki mieszkaniowe, brak higieny i epidemie, z którymi musiało się zmagać odradzające się państwo polskie.

Problemy zdrowotne od samego początku należały do zakresu pracy społecznej. Obejmowały one pielęgniarstwo środowiskowe skoncentrowane na ochronie zdrowia, higienie i opiece nad małym dzieckiem oraz kobietą ciężarną i młodą matką. Tę specjalność w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej wybierało wiele siostr zakonnych. W ramach kursu „Opieka nad dzieckiem” Studium kształciło higienistki środowiskowe i szkolne. Wśród wykładowców kursu znaleźli się m.in. Czesław Wroczyński – generalny inspektor służby zdrowia, a także znakomity lekarz i pedagog – Janusz Korczak.

Trudna sytuacja epidemiczna okresu międzywojnia skłaniała do poszukiwań badawczych i prewencyjnych. Światowe sukcesy na tym polu zdobył Ludwik Hirszfeld (wuj H. Radlińskiej), który przyczynił się do odkrycia grup krwi, a przede wszystkim Ludwik Rajchman (brat H. Radlińskiej), bakteriolog, badacz szczepionek i propagator masowego szczepienia dzieci, założyciel Instytutu Higieny w Warszawie i współtwórca UNICEF-u²².

W czasach, gdy zachodnia psychologia i pedagogika delektowała się odkryciami Nowego Wychowania, w Polsce dominował nurt badań socjalnych nad dzieckiem. Bieda, włóczęgostwo, żebractwo, bezdomność, przestępczość przyciągały uwagę badaczy i nadawały socjalny rys polskiej pedagogice społecznej, od początku skoncentrowanej na grupach wymagających wsparcia i pomocy.

Środowisko Wolnej Wszechnicy, a przede wszystkim badania H. Radlińskiej demaskowały trudne warunki socjalne, a jednocześnie upominały się o prawa dzieci i kobiet. Ten wątek praw socjalnych, ale i obywatelskich dla kobiet i dzieci wybiegał daleko w przyszłość, nadawał pracy społecznej tworzonej przez H. Radlińską wyjątkowy charakter. Wpisywał te działania w modernizacyjny model państwa polskiego budującego struktury społeczne po wielu latach zaborów. Charakterystyczne, iż dla Radlińskiej na pierwszym planie były grupy społecznie wykluczane, na drugim – instytucje, tzw. urządzenia społeczne. Szczególnym znakiem rozpoznawczym ochrony jednostek i grup były prawa, a dokładniej obywatelstwo kobiet i dzieci.

Helena Radlińska – inaczej niż Mary Richmond, James Adams czy Alice Salomon – nie wiązała pracy społecznej z emancypacją kobiet. Zwracała się oczywiście o wsparcie do środowisk elitarnych, oświeconych, ale w centrum działania stawiała przede wszystkim kobiety wiejskie, kobiety ciężarne, młode matki, kobiety wymagające pomocy. Wołała o nadanie im obywatelstwa i praw nie tyle politycznych, ile głównie społecznych, włączających kobiety w wielkie dzieło moderni-

²² Zob. M. Balińska, *Ludwik Rajchman. Życie i dzieło w służbie ludzkości*, Warszawa 2012.

zacji II Rzeczypospolitej, której podstawą miała być oświata dorosłych rozwijana w środowiskach wiejskich i robotniczych. Jak pisze Elżbieta Górnikowska-Zwolak, H. Radlińska „mobilizowała kobiety, uświadamiając im, jaką mają siłę, wynikającą z liczebności wsi”. W wielkim dziele tworzenia nowej gospodarki w Polsce kobieta wiejska miała najwięcej do zrobienia – powtarza za H. Radlińską E. Górnikowska-Zwolak²³. Alfabetyzacja kobiet, czytelnictwo, edukacja zdrowotna, higiena, opieka położnicza i pielęgnarska były dla H. Radlińskiej podstawowymi prawami socjalnymi kobiet i jednocześnie zadaniami państwa. Łączyły one role kobiece z rolami macierzyńskimi, ale w centrum uwagi stawały przede wszystkim opiekę socjalną nad dzieckiem i jego rodziną.

Helena Radlińska często odwoływała się do praw dzieci i praw kobiet. Definiowała je głównie w znaczeniu społecznym i socjalnym. Traktowała je łącznie. Pokazywała, że prawa kobiet przekładają się na prawa dzieci, prawa dzieci sankcjonują prawa kobiet. Nie łączyła tych praw z władzą. Upominała się raczej o społeczne uznanie i dostęp kobiet i dzieci do edukacji, ochrony zdrowia, do lepszych warunków życia umożliwiających rozwój indywidualny i społeczny.

Te hasła wpisywały się w szeroki program dziecięcego obywatelstwa. Helena Radlińska traktowała obywatelstwo jako specjalne przywileje dzieci należne im z racji wieku. Pod pojęciem „przywileje” rozumiała – podobnie jak Janusz Korczak – prawa dziecka. Upominała się o „uznanie prawa do dzieciństwa, czyli do radości, do poczucia bezpieczeństwa wśród swoich, najmilszych, bez rachuby, dla zaspokojenia własnego serca. Gdy ich zabraknie – do wychowania zastępczego zabezpieczającego potrzeby rozwoju. Prawo do dzieciństwa ma służyć wszystkim dzieciom – wbrew tragicznej rzeczywistości dotychczasowego układu stosunków, który pozbawiał bez troski dzieci nędzy i opuszczenia”²⁴.

Konkluzja

Z dzisiejszej perspektywy o pracy socjalnej mówi się często jako o uniwersalnym modelu działania w zglobalizowanym świecie. Jest ona normalizowana i legitymizowana przez międzynarodowe instytucje zawodowe, edukacyjne, badawcze. Ten w miarę uwspólniony model wyrósł jednak z różnych źródeł. Wyraźnym czynnikiem różnicującym była geneza, a dokładniej specyficzne warunki społeczno-polityczne, które skłaniały do budowania pracy socjalnej jako profesji i dyscypliny

²³ E. Górnikowska-Zwolak, *Wezwanie do obywatelstwa – głos Heleny Radlińskiej do kobiet wiejskich, przywołany w podwójną setną rocznicę państwowości i obywatelskości*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica” 2019, 11(1), s. 105.

²⁴ H. Radlińska, *Obywatelstwo i przywileje dziecka*, „Życie Szkoły” 1948, (2/34), s. 436–440.

akademickiej. O kształcie pracy socjalnej w różnych krajach decydowały w dużej mierze wyzwania, przed którymi ona stawiała, i określone oczekiwania, jakie miała spełniać.

Praca społeczna w Polsce wyrosła ze specyficznych społeczno-politycznych źródeł związanych z niepodległością kraju. Od początku wpisywała się w walkę o byt narodowy po wielu latach zaborów. Jej celem było odbudowanie struktur społecznych, pokonanie ogromnego zacofania, biedy, indolencji społecznej. Środkiem do realizacji tego celu miała być szkoła i oświata ludowa.

Był to w gruncie rzeczy oryginalny, wybiegający w przyszłość modernizacyjny, demokratyczny projekt państwa oświeconego. Budowały go elity społeczne, działacze, pokolenie ludzi społecznie zaangażowanych, wśród których znaczącą rolę odegrały kobiety. Wśród nich znalazła się m.in. H. Radlińska. Misją jej całościowego działania stało się „przekształcanie środowiska w imię ideałów”. Realizowała to przesłanie na polu politycznym, społecznym i akademickim. Zbudowała środowisko, instytucję, profesję i dyscyplinę akademicką, która miała przez edukację, oświatę dorosłych, pracę kulturalną stworzyć oświecone społeczeństwo.

Dla pracy społecznej projekt ten okazał się trafny, ważny i efektywny społecznie. Uaktywnił różne środowiska, przywołał na nowo hasła pracy u podstaw, wykształcił rzesze pracowników społecznych, liderów, wolontariuszy, przodowników, którzy mieli nieść oświatę w lud, odkrywać uśpione siły społeczne i ludzkie. Taki model pracy socjalnej polegający na ogromnym zaangażowaniu, misji społecznej ukierunkowanej na społeczne zmiany jest trwałym i ważnym znakiem polskiej pracy socjalnej.

Trudniejszy do realizacji okazał się drugi nurt pracy socjalnej, związany z opieką nad dzieckiem i rodziną. Tu już nie wystarczyło zaangażowanie, misja, wizja modernizacji. Opieka nad dzieckiem i matką wymagała znacznie większych nakładów finansowych, rozwiązań instytucjonalnych i prawnych. W tym przypadku praca socjalna wymagała wsparcia polityki społecznej, prawa, medycyny, ekonomii społecznej, a także psychologii i teologii. Ten budowany i rozwijany także przez H. Radlińską nurt pracy socjalnej ukazał wagę tej problematyki, zbudował podstawy metodyki pracy z rodziną, a jednak okazał się niezbyt adekwatny do ogromnych i rosnących potrzeb w tym zakresie.

Praca społeczna w okresie międzywojnia była wyjątkowym osiągnięciem w skali europejskiej. W bardzo trudnych warunkach społeczno-politycznych, w czasie kryzysu ekonomicznego udało się zbudować podwaliny profesji socjalnej i dyscypliny naukowej, jaką była pedagogika społeczna. Studium Pracy Społeczno-Oświatowej wykształciło rzesze pracowników socjalnych, którzy w swojej pracy zgodnie z ideą H. Radlińskiej łączyli działanie z badaniem i kształceniem. Nie

można powiedzieć, że zawód pracownika socjalnego w okresie międzywojnia cieszył się dużym uznaniem, ale osiągnięcia H. Radlińskiej, jej wkład w rozwój służb socjalnych w Polsce budzą dzisiaj respekt i uznanie.

Można się zastanawiać, czy dotyczą one bardziej pracy socjalnej i pedagogiki społecznej, czy raczej utopijnej wizji modernizacji społeczeństwa przez szkołę i oświatę. Ta wspaniała wizja modernizacji i budowy społeczeństwa oświeconego okazuje się dzisiaj, jak pokazuje m.in. T. Kizwalter, przeszkodą zmiany społecznej i mentalnym hamulcem modernizacji polskiego społeczeństwa. Ale to już problem wykraczający poza ramy pracy socjalnej i pedagogiki społecznej.

Bibliografia

- Balińska M., *Ludwik Rajchman. Życie i dzieło w służbie ludzkości*, Warszawa 2012.
- Brodowska H., *Wstęp*, [w:] H. Radlińska, *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*, Warszawa 1979.
- Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2, przeł. E. Tabakowska, Kraków 1991.
- Global definition of social work*, <http://ifsw.org/get-involved/global-definition-of-social-work/> [dostęp: 12.10.2023].
- Górnikowska-Zwolak E., *Wezwanie do obywatelstwa – głos Heleny Radlińskiej do kobiet wiejskich, przywołany w podwójną setną rocznicę państwowości i obywatelskości*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica” 2019, 11(1), s. 97–112.
- Granosik M., *Praca socjalna – analiza instytucjonalna z perspektywy konwersacyjnej*, Łódź 2013.
- Janicki K., Kuzak R., Kaliński D., Zaprutko-Janicka A., *Przedwojenna Polska w liczbach*, wyd. 2, Warszawa 2022.
- Kizwalter T., *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020.
- Korniłowicz K., *Pomoc społeczno-kulturalna dla młodzieży pracującej i dorosłych. Wybór pism*, wstęp, wybór i oprac. O. Czerniawska, bibliografia prac K. Korniłowicza J.K. Andrzejewski, Wrocław 1976.
- Majewska A., *Warunki życia dzieci z rodzin bezrobotnych na Woli*, [w:] H. Radlińska (red.), *Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, Warszawa 1937, s. 158–213.
- Marynowicz-Hetka E. (red.), *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. 1, Warszawa 2006.
- Muszkowski J., Radlińska H. (red.), *Bibliografia pracy społecznej 1900–1928*, Warszawa 1929.
- Orsza-Radlińska H., *Studjum pracy kulturalnej*, Warszawa 1925.
- Pobłocki K., *Chamstwo*, Warszawa 2021.
- Radlińska H., *Badania społeczne i praktyka pracy społecznej*, „Oświata i Wychowanie” 1932, (10), s. 997–1004 (strony odbitki: 1–8).
- Radlińska H., *Książka wśród ludzi*, wyd. 4, Warszawa 1946.
- Radlińska H., *Obywatelstwo i przywileje dziecka*. „Życie Szkoły” 1948, (2/34), s. 436–440.
- Radziejewicz-Winnicki A., *W kwestii zainteresowania wiedzą o pomysłnym kreowaniu nowoczesnej osobowości*, „Pedagogika Społeczna Nova” 2023, 3(5), s. 43–56.
- Samsel A., *Rodziny potrzebujące wsparcia w II Rzeczypospolitej – jakość życia, realizacja podstawowych funkcji, opieka społeczna*, „Wychowanie w Rodzinie” 2013, 7(1), s. 235–258.
- Szmagalski J., *Rozwój koncepcji pracy socjalnej w świecie. Jedna czy wiele?*, Warszawa 2018.

- Theiss W., *O ideowym dziedzictwie Heleny Radlińskiej. Przybliżenia*, „Pedagogika Społeczna Nova” 2022, 2(3), s. 13–31.
- Uziembło M., *Reforma służby zdrowia i opieki społecznej Zarządu Miejskiego miasta stołecznego Warszawy*, [w:] M. Gładkowska, W. Theiss i in. (red.), *Opieka społeczna w Warszawie 1923–1947*, Warszawa 1995, s. 15–32.
- Wroczyński R., *Kazimierza Kornilowicza koncepcja pracy kulturalnej jako „pomocy w rozwoju”*, „Rocznik Pedagogiczny” 1984, (9), s. 293–299.